NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok VII. Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1934. Nr. 17

Na Niedzielę IV. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, rozdz. XVI. wiersz 5—14.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Idę do Tego, który Mię posłał; a żaden z was nie pyta Mię: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abym Ja odszedł. Bo, jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, poślę Go do was. A On, gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu. Z grzechu, mówię, iż nie wierzą we Mnie. A ze sprawiedliwości, iż do Ojca idę, a już Mię nie ujrzycie. A z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz, gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od Siebie mówić będzie, ale, cokolwiek usłyszy, mówić będzie i co przyjść ma, oznajmi wam. On Mnie uwielbi, albowiem z Mego weźmie, a wam opowie.

O żywej wierze, która jest podstawą wszystkich cnót.

Kto nie ma wiary, nie ma żadnej cnoty. Wiara jest podstawą i początkiem wszystkich cnót. Cnoty rodzą się z wiary, a gdy wiara gaśnie, cnoty umierają. Wiara ożywia nadzieję, wskazuje wieczne dobra i chwałę nieśmiertelną. Wiara pobudza do miłości, pokazuje nam doskonałości Boskie, Jego dobrodziejstwa i obowiązki, jakie mamy względem Boga, zagrzewa ducha do miłości Boga i gorliwej służby Jego, jak niemniej do miłości bliźniego, wskazuje wieczne i niepojęte nagrody. Zachęca do cierpliwości, ucząc nas, że za krótkie utrapienia w tem życiu czeka nas wieczna zapłata.

Wiara uczy o wielkości Majestatu Boga i nakazuje nam z wielkiem uszanowaniem zbliżać się do Niego na modlitwie. Jeżeli wiara słaba, nie będzie pokory, nadzieja się zachwieje, osty-

gnie miłość, cierpliwość nie znajdzie miejsca, żarliwość zniknie, umartwienie, tak konieczna cnota, będzie nieznana — wszystkie uczynki, na pozór dobre, są bez wartości. „W niwecz się obrócą jako woda zbiegająca". — Bez wiary zaślepiony jest rozum, zostaje tylko słabość, nędza i grzechy. I dla tej przyczyny, że nie będzie żadnej cnoty na ziemi, nie będzie ni dobrych ni wielkich, a pożytecznych czynów, bo wiara jest tem dla życia nadprzyrodzonego, co słońce dla przyrody i dla życia całego świata. Dziękujmy przeto P. Bogu za największy skarb, który nam dał, to jest wiarę św.

Na uroczystość Królowej Korony Polskiej.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rodz. 19.

I stały przy krzyżu Jezusowym matka jego i siostra matki jego, Marja Kleofasowa i Marja Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój! Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń w swą opiekę.

Cześć Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej.

Naród polski, jako naród szczerze katolicki, otaczał zawsze Najświętszą Marję Pannę czcią wielką i miłością serdeczną; a jako całe nasze dzieje najściślej związane są z religją katolicką, tak też wśród ojczystych pamiątek, historycznych wspomnień, na pierwszem miejscu widnieją chwała i pokłon, które Boża Rodzicielka odbierała od wiernych swoich poddanych na polskiej ziemi. Ale nietylko w naszym kraju biły płomieniem miłości serca polskie do Niebios Królowej. „Polacy, — mówi pewien pisarz, — zasiali niemal świat cały; pełny ich Sybir aż po Kamczatkę, pełno ich w Ameryce; ale wszędzie miłość i cześć dla Najśw. Panny niezmienioną została w polskich sercach, na polskich piersiach i domach". Wszędzie tam chylą się po trzykroć na dzień głowy polskie na „Anioł Pański", wszędzie usłyszymy Godzinki i pieśni ku czci Marji, wszędzie w miesiącu maju przystroją się kaplice i obrazy Niepokalanej ręką polskich niewiast i wszędzie Jej święta obchodzić będą spowiedzią i Komunją św., a wigilję postem — a ona, Pośredniczka i Opiekunka nasza, roztacza nad nieszczęśliwemi dziećmi swemi opiekę, koi smutek, wlewa otuchę do zgnębionej duszy i goi rany.

To też chlubą naszego narodu, a zarazem potężną jego dźwignią i nader słodką pociechą jest nabożeństwo do Najświętszej Panny Marji, które wzięło początek wtenczas, kiedy naród polski

przyjął wiarę chrześcijańską i mimo zmiennych fal czasu przetrwało do dni naszych.

Najświętsza Panna okazywała się zawsze dla narodu polskiego nader łaskawą i hojną Królową, o czem świadczą same Jej obrazy, łaskami słynące, a po całej ziemi polskiej rozrzucone, między któremi jest 39 obrazów, uroczyście ukoronowanych.

Znaną jest opieka Marji, jaką otoczyła stolicę swoją na Jasnej Górze oraz otucha, jaka stamtąd wyszła w czasie najazdu szwedzkiego. Wywdzięczając się za to, król Jan Kazimierz dnia 1 kwietnia 1656 r. przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej we Lwowie ogłosił uroczyście Najświętszą Pannę Opiekunką swoją i Królową Królestwa Polskiego, poczem uczynił ślub, mocą którego siebie i cały naród oddał w poddaństwo Marji; ślubował uroczyście, że cześć i chwałę tej Królowej wszędzie i zawsze będzie pomnażał i obiecywał, że się postara u Stolicy Apostolskiej, aby ten dzień corocznie jako święty na wieki obchodzono i że wszystkich środków użyje dla złagodzenia ciężkiej doli ludu wiejskiego. Za królem senatorowie z rycerstwem, ukląknąwszy przed ołtarzem, ten sam ślub z wypuszczeniem słów, odnoszących się do króla, za Andrzejem Trzebickim, biskupem przemyskim i podkanclerzem koronnym, powtórzyli.

A gdy następnie tegoż dnia na nieszporach nuncjusz papieski, Piotr Vido, odmawiał głośno litanję loretańską, król poprosił, aby na końcu dodał wezwanie: „Królowo Korony Polskiej“, nuncjusz przychylił się do tej prośby i trzy razy zawołał: „Regina Regni Poloniae — ora pro nobis“ — Królowo Korony Polskiej, — módl się za nami.

Od tej chwili tytuł ten stał się naszą chlubą i narodowi ratunkiem. Marja z Jasnej Góry taką chwałą okryła ojczyznę, iż z Rzymu przyszedł nam najzaszczytniejszy dla Polski przydomek: „Przedmurza chrześcijaństwa”.

Piękną Kalwarję ufundowała kolonja robotnicza we Francji.

„La Vie Catholique” donosi o wzruszającej uroczystości, która miała miejsce w miasteczku Marles, w diecezji Arras. Oto wskutek inicjatywy i ofiar polskiej kolonji robotniczej w Marles i okolic, przed kaplicą św. Stanisława w tem mieście wystawiono piękną kalwarję na pamiątkę Męki Pańskiej, której krzyż z betonu ma wysokość 10 metrów.

W obecności przeszło 3.000 wiernych poświęcenia Kalwarji dokonał kanclerz Kurji biskupiej, Mgr. Marechal.

25.000 bezwyznaniowców powróciło na łono Kościoła.

Ostatni krwawy przewrót w Austrji dokonał niezwykłych przeobrażeń w sferach bezreligijnych. Jak donoszą, w wyniku klęski socjalistów w przewrocie w całej Austrji wróciło 25.000 bezwyznaniowców na łono Kościoła katolickiego.

Papieska Msza św. w obecności 30.000 rezerwistów włoskich.

Miasto Watykańskie. W niedzielę 15 bm. o godz. 9 m. 30 Ojciec św. odprawił w bazylice św. Piotra Mszę św., której wysłuchało 30 tys., przybyłych na kongres do Rzymu, rezerwistów włoskich z oddziałów alpejskich.

Uroczyste przeniesienie relikwij św. Jana Bosko.

Miasto Watykańskie. W ub. niedzielę odbyło się w Turynie uroczyste przeniesienie relikwij św. Jana Bosko do Valdocco, gdzie mieści się założony przez tego świętego klasztor salezjański. W olbrzymiej procesji, złożonej z około 30 tys. osób oraz w nabożeństwie, odprawionem przez arcybiskupa Turynu wzięło udział 5 kardynałów z JEm. Ks. Prymasem Hlondem na czele, około stu biskupów, członkowie domu panującego, ambasadorowie Włoch i Argentyny przy Stolicy św., liczni prałaci i członkowie kapituły salezjańskięj oraz przedstawiciele wszystkich władz cywilnych.

Kler katolicki w Japonji.

Na 60 miljonową ludność Japonja liczy tylko 45 tys. katolików. Liczba kapłanów obcokrajowców wynosi 222, a tubylców 62. Pozatem posiada Japonja 59 braci zakonnych obcokrajowców i 71 tubylców, sióstr zakonnych zagranicznych 314, krajowych 208. Chrystjanizacja Japonji postępuje z roku na rok, jest to postęp stały, choć bardzo powolny.

Samochody i motocykle na misjach.

Bahr-el Gebel (Sudan, Afryka) Misjonarze nie ubiegają się o pobicie rekordów szybkości samochodów, lecz przestrzenie, jakie niemi przebiegają, są godne podziwu. Przecież trzeba parafjan choć raz po raz odwiedzić, nanowo w nich rozpalić ducha gorliwości w służbie Bożej, a tu odległości między jedną a drugą parafją, między jedną a drugą placówką misyjną wynoszą nieraz 100 klm. i więcej. Samochód marki „Fiat", kupiony w 1929 r. przez włoskich misjonarzy Serca Jezusowego w Bahr-El-Gebel, w niespełna 4 latach zrobił 32.000 km.; inny, kupiony w 1930 r., 40.000 km. co się równa jeździe dokoła świata. „Chevrolet", nabyty w 1932 r. przebył w ciągu jednego roku 20.000 km. Misjonarz, który te liczby podał według licznika samochodowego, dodaje, że trudno mu powiedzieć, ile kilometrów przebył na motocyklu dla zwiedzenia szkół lub chorych, ale na benzynę i oliwę wydała stacja blisko 50.000 franków francuskich (około 15.000 zł).
